

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31. (Tel. 1784).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 72).

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Baldwin i jego gabinet.

Lwów, 11. listopada.

Nowy rząd angielski, oparty na silnej większości (615 : 415 głosów), jest gabinetem wytrawnych polityków i już dla tego budzi zaufanie.

Szef tego rządu, Baldwin Stanley, powraca na stanowisko naczelne w państwie po niedługiej przerwie wypełnionej rządami Mac Donalda. Wysadziła go była z siodełka pod koniec r. 1923' opozycja przeciwko cłom ochronnym, którymi chciał przejść w poinoc wytwórczości rodzimej i pokonać bezrobocie. Składając kierownictwo spraw publicznych, unosił z sobą przeświadczenie, że w czasie sprawowania rządu nie zaspiał gruszek w popiele. Dzięki kontynuowaniu polityki swego poprzednika, Bonara Lawa, którego prawą był ręką jako kanclerz skarbu, stosunki z Francją przybrały po długim okresie mieszańsk prawdy wie kordyjny charakter, a traktat rozański z Lucją był doniesłym krokiem naprzód na drodze do uregulowania spraw azjatyckich. Prelegnował Stanley również dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, pozyskawszy sobie „Wuja Sama” już jako minister skarbu Bonara Lawa, a to przez postawienie na realnym gruncie spłaty długów amerykańskich Anglii.

Położył Baldwin wielkie zasługi także wobec swego stronnictwa, przeprowadzwszy w r. 1923, przy sposobności objęcia rządu, konsolidację torysów, co potem, przy ostatnich wyborach, okazało się rzeczą w skutkach bardzo doniosłą, dopomogło konserwatystom do odniesienia walnego zwycięstwa.

Objawwszy napowrót rządu, Baldwin złożył obecnie najważniejszą tekę, sprawy zagraniczne, w ręce Austena Chamberlaina. Syn Jöego, zapisany tak wielkimi głoskami w dziejach parlamentarizmu angielskiego, przebył pod okiem ojca doskonałą szkołę. Należy Austen do rządu umysłów trzeźwych, opanujących wszystko na obliczeniu. Jakkolwiek w karierze politycznej nie otarł się dotąd o wydział spraw zagranicznych, napewno zorientuje się bez trudu w ich zawilosciach. Sceptyk z natury, bezwątpienia przestrzegać zechce skrupulatnie polityki interesów. Będzie to więc polityka prostolinijna bez żadnych zbroczeń, bez prób mydlenia oczu, prób z takim zamiłowaniem ongi praktykowanymi przez Lloyd'a George'a.

Chamberlainowi obca też jest gonitwa za popularnością. Wyniosły, zamknięty w sobie, ironista, nie da się odwieść od wytkniętego

Echa listu Zinowjewa.

A JEDNAK LIST JEST PRAWDZIWIY! — WYKRYTY „ZDRAJCA” W OSOBIE JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH PRACOWNIKÓW „KOMINTERNU”. — UCIEKAŁ PRZED POŚCIGIEM SAMOŁOTEM. KONSERWATYŚCI ANGIELSCY UKRYWAJĄ GO PRZED ZAMACHAMI SOWIECKIMI.

(Telefonemat własny „Gazety Lwowskiej”).

Pogranicze, sow., 11. listopada.

Z Moskwy donoszą Ogólną konsternację oraz niesłychane oburzenie wzbudziło w kierowniczych kołach komunistycznych wykrycie „zdrajcy”, który dostarczył Anglii znanego a tak katastrofalnego dla Sowieców listu Zinowjewa. Zdrajcą tym okazał się jeden z najwybitniejszych pracowników „Kominternu”, towarz. M., który będąc wytrawnym i zasłużonym komunistą, już oddawna piastował godność kierownika „wydziału najsekretniejszego”, w którym ześrodkowano całą akcję przewrotną na terenie anglo-saskim. W połowie października działacz ten w tajemniczy sposób zniknął nagle z Moskwy, uwożąc z sobą całą pakę sekretnych dokumentów, oświadczywszy machinacje bolszewickie celem chalenia przemocą ustroju państwowego w Anglii i jej dominjach. Gdy bolszewicy wykryli zdradę swego współpracownika, zatrąbili natychmiast na alarm, planując aresztowanie M. w Berlinie razem ze skradzionymi dokumentami. M. jednak potrafił w czasie ucieki samolotem do Londynu. Bolszewicy nie dali jednak za wygraną, polecając swym agentom w Londynie za wszelką cenę ująć go w chwili przybycia do Anglii. W tym celu przygotowali auto na aerodromie. M. przewieziony niemi, miał być oddany do dyspozycji oficjalnego przedstawiciela so-

celu zabieganiem o popularność. Zarówno przyjaciele, jak przeciwnicy będą musieli brać zawsze w rachubę, że przy Downing Street urzęduje człowiek silnej woli, nie podlegający nerwom, sympatiom i antypatiom, żaden kurek na kościele, co to obraca się za byle podmuchem wiatru.

Rzecz ważna, że Austen Chamberlain dotychczas oddawał się przeważnie sprawom finansowym i na tem polu jest, jak mało kto, versatus. Ułatwi mu to w znacznej mierze obecną misję, dozwoli oprzeć ją na silnych, realnych podstawach, ustrzeże od dyktantyzmu na wewnątrz, od niebezpiecznej frazeologii na zewnątrz.

Teke skarbu objął w nowym gabinecie Winston Churchill, uchodzący w ojczyźnie za jednego z najbardziej uzdolnionych mężów stanu, zbieg z pod znaku liberałów, niedawno jeszcze współpra-

wieckiego w Anglii. M. do wiedziawszy się o grożącym mu niebezpieczeństwie, potrafił wnet po przybyciu dostać się do kierowników stronnictwa konserwatywnego, którym wręczył list Zinowjewa oraz cały szereg innych dokumentów, zawierających rażące dowody prowokacyjnej działalności bolszewików w Anglii. Konserwatyści mieli początkowo zamiar ogłosić jeszcze przed wyborami wszystkie dostarczone przez M. dokumenty, gdy jednak Mac Donald uprzedził ich i ogłosił list Zinowjewa, wrażenie, wywołane tym listem, było tak oszałamiające, iż konserwatyści uważali wynik kampanii wyborczej za zdecydowany, a ogłaszanie dalszych dokumentów za zbyteczne, aż do objęcia władzy przez to stronnictwo. Obecnie konserwatyści postanowili wykorzystać dostarczone dokumenty już w najbliższych dniach, gdy sprawa układu z Sowiecami znów wejdzie na porządek dzienny nowowybranej Izby gmin.

„Zdrajca” M. — wedle ostatnich wiadomości — znikł z widowni; prawdopodobnie został szczerze ukryty przez konserwatystów, którzy mając mu w pewnej mierze do zawdzięczenia swe zwycięstwo, starają się obecnie uratować go od grożących mu zamachów ze strony agentów moskiewskich.

cownik lorda Georgea, dziś zaś jego zdecydowany przeciwnik. Był swego czasu świetnym ministrem marynarki. Za jego zasługę poczyna-

tywano koncentrację floty angielskiej przeciwko Niemcom, co niebawem potem, w wojnie, tak doniosłe wydało skutki.

Z obawą pytają tylko, czy jego zamiłowanie w teatralnych efektach, pod którym to względem stanowi Churchill jaskrawe przeciwieństwo z Chamberlainem — czy kipiący temperament „kawalerzysty w polityce”, jak Churchilla nazywają — okażą się pożytecznymi w dziedzinie tak niedostępnej fantazjom i brawurze jak skarbowość.

Na nowym gabinecie wycisnie niewątpliwie swe piętno także lord Curzon, piastujący godność „lorda lidera Izby lordów”. Nazwisku jego zapamiętaliśmy dobrze z czasów, gdy projekt „linji Curzona” — projekt odrzucony przez Polskę energicznie i ze skutkiem — chciał wyznaczyć granice nasze wschodnie linją Bugu i Sanu. Niemniej wszakże wziąć należy pod uwagę, że Curzon należy do najbardziej zdecydowanych przeciwników dzisiejszej Rosji, że w istnieniu sowdepji upatruje — i słusznie — największe dla pokoju niebezpieczeństwo, że więc nie pójdzie na rękę syrenie z nad Newy, która Mac Donalda pociągnęła w głąb topieli.

Na ogół i samo powołanie konserwatystów do steru i skład nowego gabinetu angielskiego uważać należy za fakt dla Polski pożyteczny. Jest wszelka nadzieja, że gabinet Baldwina okaże więcej dla nas zrozumienia, niż rząd labou-rzystów z Mac Donaldem na czele.

WAŻNE NARADY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. listopada. (Z) W Prezyd. Rady Min. odbyły się dzisiaj narady między Min. Skrzyńskim i Min. Sikorskim w sprawie misji generała Sikorskiego w Paryżu.

Przymierze polsko-francuskie służy do umocnienia pokoju.

Min. gen. Sikorski o swej podróży do Francji.

Warszawa, 10. list. (Tel. G. L.) W odpowiedzi na liczne zapytania ze strony prasy, minister spraw wojskowych generał Sikorski udzielił P. A. T. następujących wyjaśnień: Jest rzeczą zupełnie naturalną i nie wymagającą specjalnego mandatu, że konstytucyjni szefowie armii przymierzonych spotykają się od czasu do czasu osobiście celem bez-

pośredniego wyświeślenia żywotnych spraw obchodzących obydwie armie. Chwila obecna wysunęła cały szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi, związanych bezpośrednio ze sprawą bezpieczeństwa Francji i Polski. Dość wspomnieć o protokole podpisanym przez obu rządy w Genewie dnia 2. października 1921 i o zamierzonej w jego rozwinęciu kon-

ferencji rozbrojeniowej. W tych warunkach byłem szczęśliwy, czyniąc za zgodą p. prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych, zgodę serdeczemu zaproszeniu francuskiego ministra wojny i udając się do Paryża. Rozmowy tam prowadzone dotyczyły z jednej strony uzgodnienia poglądów w przystosowaniu istniejących pomiędzy nami a Francją stosunków, opartych między innymi na trwałej i żywotnej współpracy wzajemnego bezpieczeństwa obu państw z tokiem uchwał i dążeń V. zebrania Ligi Narodów. Cel okazał się tem łatwiejszy do osiągnięcia, że franc.-polskie przemyśle wojskowe w całości służyło i obecnie służy do umocnienia pokoju. Ponadto miałem sposobność poruszyć i omówić w Paryżu cały szereg spraw aktualnych zasadniczej i praktycznej natury, wynikających z naszej wspólnej, pokojowej w dziedzinie wojskowej współpracy z Francją, która dla nikogo nie jest tajna. W omawianych tam sprawach znalazło się również zagadnienie budowy i fortyfikacji portu w Gdyni. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że rząd polski, mając trudności w Gdańsku, uzupełnia swój dostęp do morza, budując port w Gdyni. Nasza skromna marynarka wojenna znajduje tam również swą bazę morską. W sytuacji strategicznej korytarza gdańskiego byłoby lekkomyślnością, gdybyśmy bazy tej nie ufortyfikowali. Oto dlatego interesowałem się urządzeniami nowoczesnego portu francuskiego. — Z przyjemnością mogę stwierdzić, że podczas wymiany myśli ujawnił się we wszystkich bez wyjątku sprawach niezawodny wspólny duch i wspólne pragnienie pokoju, jakie ożywia Francję i Polskę.

P. KĘTRZYŃSKI POSŁEM W MOSKWI?

Warszawa, 11 listopada (Tel. G. L.). „Kurjer Poranny“ notuje pogłoskę, że posłem polskim w Moskwie mianowany ma zostać były dyr.ktor departamentu politycznego Ministerstwa spraw zagran. p. Kętrzyński.

Fejleton „Gazety Lwow.“ z d. 12. XI, 1924

Z MUZYKI.

Ryszarda Wagnera „Walkiria“ na scenie leśnej.

II.

Pierwsze takty w orkiestrze, za zaporą słycać świst wiatru i szum drzew, a równocześnie wierzchołki drzew na wzgórzu, niewidzialną dłonią poruszane, chwiał się to w tę to w ową stronę, potęgając szum sztuczny własnym szelestem.

Zapory powoli się rozsuwają, a oczom widza przedstawia się widok niezapomniany, bardzo realistyczny i ściśle wskazówkom mistrza odpowiadający.

Po lewej od widowni około pnia drzewnego, zbudowana z kraglaków sosnowych zagroda pragermańska, od strony widzów ściana wolna, tak że całe wnętrze jest widoczne.

Z prawej, ze zbocza górskiego, doprzegadanego kunsztownie między drzewami poustawianymi

„Trzeba wpiery rozbroić narody duchowo“.

Marszałek Foch w sprawie rozbrojenia.

LIGA NARODÓW NIE UTRZYMA SIĘ BEZ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — NIEMCY NIE UZNAJĄ NIGDY ROKU 1918.

Paryż, 11. listopada. (Tel. G. L.) Marsz. Foch udzielił wywiada przed stawicielowi „Chicago Daily News“ w sprawie rozbrojenia.

„Godzę się — mówił marszałek — na ogólne rozbrojenie, lecz musi być ono nie tylko fizyczne, lecz przede wszystkim duchowe. Nie uchroni się bowiem narodów od wojny, jeżeli im się skonfiskuje broń. Trzeba wpiery rozbroić narody duchowo. Broń można każdej chwili nanowo sfabrykować. Niemcy w tej chwili pozbawione są broni materialnej, lecz któż zaprzeczy, że fabryki niemieckie nie zaczęły produkować broni, skoro tylko nasi agenci opuścili granice państwa niemieckiego. Niemcy są dziś nawskróś przepojone duchem Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i Wilhelma.

Europę dzisiejszą podzielić można na dwie grupy: zwyciężone państwa centralne i państwa zwycięskie. Liga Nar. nie utrzyma się bez Stanów Zjednoczonych, jest bowiem zagrożona dwoma niebezpieczeństwami: niemieckim i sowieckim. Niemcy pod pokrywką demokracji starają się pozyskać dla siebie skrajne żywioły w Europie i nie uznają nigdy roku 1918. Rosja nie tylko zagraża sąsiadom państwom nowopowstałym, lecz kontynuuje panslawistyczną politykę Piotra Wielkiego, co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla innych państw. Niemcy i Rosja grożą zerwaniem zawartych przez Ligę Narodów umów.

Gen. Rydz-Śmigły pozostaje w armji.

Nowy dowódca O. K. Przemysli.

Warszawa 10. list. (Tel. G. L.) Prez. Rzpltej na wniosek ministra spr. wojsk. gen. Sikorskiego, kontrasygnowany przez prez. min. zwolnił w dniu dzisiejszym generała dywizji Franciszka Latinika ze stanowiska dowódcy okręgu korpusu przemyskiego, mianując równocześnie dotychczasowego dowódcę dywizji w Przemyslu generała dywizji Fara Wacława dowódcą tego okrę-

gu. Równocześnie generał Latinik otrzymał urlop emerytalny celem przeprowadzenia spensjonowania go, cała zaś sprawa przemyska została oddana sądowi honorowemu dla generałów. Przytem nim. spraw wojsk. zatwierdził odmownie podanie inspektora armji, generała Rydza Śmigłego, który prosił o zwolnienie go z wojska.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 10. list. (Tel. G. L.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10. bm. powzięła między innymi następn. uchwały: projekt ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa, projekt noweli do ustawy o monopolu spirytusowym, projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o podatku dochodowym, obowiązującym na zasadzie ustawy o państwowym podatku do-

chodowym, ogłoszonej rozprządaniem ministra skarbu z 14. listopada 1923, oraz na zasadzie ustawy z 10. stycznia 1924, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji między Rzeczpospolitą polską a Rzeszą niemiecką, dotyczącej obywatelstwa i opcji wraz z protokołem końcowym podpisanym w Wiedniu 30. sierpnia br.

KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM.

Rzym 10 listopada. (Tel. wł. G. L.) Delegat rządu polskiego dla rokowań w sprawie konkordatu prof. Stanisław Gabski wyjeżdżając do Warszawy udzieli korespondentowi P. A. T. następującej informacji o swej misji: W licznych szeregu konferencji, które trwały przez 6 tygodni i odbywały się niemal codziennie z sekretarzem delegacji Msr. Bugnim poruszone zostały wszystkie sprawy dotyczące konkordatu. Konferencje te ustaliły podstawy, na jakich konkordat mógłby być zawarty o sz precyzowały stanowisko rządu polskiego i stolicy apostołkiej wobec spraw, które mają być uregulowane przez konkordat. Dnia 6 listopada prof. Gabski na 4-10 godzinnej konferencji z sekretarzem stanu kardynałem Gasparim omówił rezultaty wszystkich tych narad. Dnia 3 listopada został przez prof. Gabskiego przyjęty na audjencji przez Oca świętego. Po przybyciu do Warszawy przedłożył p. Gabski rządowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych narad.

MNOŻNA DLA EMERYTÓW.

Warszawa, 10. listopada. (Tel. G. L.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 bm. powzięła następującą uchwałę w sprawie mnożnej dla emerytów: Wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenie ze skarbu państwa, niepodlegające przeliczowaniu, na zasadach postanowień ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923, a mianowicie rencistom kolejowym, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych, wzgl. pozostałym po nich wdowom, pobierającym dary z łaski, podwyższa się począwszy od 1. listopada zaopatrzenie o 7% od zaopatrzenia przyznanych we wrześniu h. r. osobom zaś, którym zaopatrzenia nieprerachowano, lecz których zaopatrzenia podlegają przeliczowaniu przyznaje się zaopatrzenia w dotychczasowej wysokości jako zaliczki, a osobom, którym nieprerachowano już zaopatrzenia na zasadach wyżej wymienionej ustawy, wzgl. zaopatrzenia przyznano w punktach, należy obliczać zaopatrzenia od 1. listopada 1924, według mnożnej 0.41.

NOWY POJEDYNEK.

Warszawa, 11 listopada (Tel. G. L.). „Ekspres Poranny“ podaje w formie pogłoski, że redaktor „Głosu Prawdy“ W. Stpiczyński wyzwany został przez gen. Szeptyckiego.

sztucznymi olbrzymiami złomami skał — zjeżdża na czarnym meklemburskim koniu Hunding — przejeżdża środkiem widowni, zdejając do wrót swego domostwa.

Akt drugi — pomysłowo porostawiane brylowate glazy kamienne, zmieniają całkowicie leśny krajobraz. Fryka, wjeżdża z pod skalnej grotty na wózku zaprzężonym parą białych kóz, scena rozmowy jej z Wotanem i walka Hundinga z Zygmuntem, kolorystycznie reflektorami naświetlana, czyni na widzach głębokie i niezmiernie wrażenie.

Wreszcie akt trzeci, pożegnanie Wotana z Brunhildą, jazda ośmiu Walkirii samym szczytem góry, wśród przepysanych błyskawic, na prawdziwych koniach (zapożyczonych od gdańskiej policji) i w końcu, scena otoczenia uspiętej Brunhildy, ogniem, znowuż przy pomocy świetnych efektów świetlnych. Całe wzgórze tonące w czerwono-pomarańczowym blasku, przetkane gęsto pozapalaniami fuczywami i potężne efekt wypuszczeniem

kolosalnej masy syczącej pary wodnej — dawało obraz faktycznie czarujący — reżytersko było to arcydzieło, w pełni tego słowa znaczeniu.

Publiczność mimo porywających niektórych scen wokalnych i orkiestralnych, po skończonym akcie braw nie bije, pogrążona w jakiegoś niemej martwocie, w nastroju iście kontemplacyjnym — ciszą i spokojem wyraża swe uznanie. Jeśli odezwały się nieliczne brawa, to pochodziły one od nas Polaków, których entuzjazm objawia się bardziej gorąco i żywiołowo.

Jeśli do tej świetnej inscenizacji i reżyserji dodamy idealne brzmienie orkiestry, która pod czarodziejską ręką prof. Schillingsa stwarzała wprost upojone wrażenia, dalej prawdziwie wagnerowski styl w odzwierciedlaniu poszczególnych partii przez wokalistów, to otrzymamy całość wszechstronnie skończoną, o jaką pokusić się nie każda scena potrafi.

Kiedy po pierwszym akcie po-

szliśmy prof. Schillingsowi pogratulować, wielki ten artysta, a mimo to skromny człowiek, zapytał nas jak się nam wykonanie podoba i jak brzmi orkiestra. Gdy pełniliśmy zachwyty słowy wyrażaliśmy się o wystawie, a nawiasem dodaliśmy, że brzmienie orkiestry było chwilami nieco za słabe — odpowiedział: — dziękuję Panom za uwagę, bo ja przy pulcie i w tych warunkach akustycznych, inaczej słyszę, jak Panowie na widowni, postaram się w następnym akcie brzmienie wzmocnić, co też istotnie uczynił.

Ustępstwa jakie dr. Schillings czyni śpiewakom są istotnie wielkie i podziwu godne, tam dyrygent i orkiestra są w całości podporządkowane śpiewakowi, ten ostatni ma możność rozwinięcia frazy spokojnie i bez obawy, że mu kapelmistrz, jak to u nas często ma miejsce, będzie odpukiwał batutą po pulcie.

Ne ulega wątpliwości, że siliści ci, tak są stylem wagnerowskim przepojeni, i śpiewają z takim

PRZED DZISIEJSZYM GŁOSOWANIEM W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 11. listopada. (Z.)
Dzisiejsze głosowanie nad wnioskiem nieufności dla gabinetu nie budzi w kołach rządowych żadnego zaniepokojenia. Już teraz wiadomo, że za tym wnioskiem oświadcza się tylko komuniści i pewne kluby mniejszości narodowych. W związku z tem korespondent nasz dowiaduje się, że intencją premiera jest przeprowadzenie rekonstrukcji gabinetu jak najszybciej i to natychmiast po uzyskaniu votum zaufania.

ZJAZD WOJEWODÓW KRESOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 11. listopada. (Z.)
Wczoraj odbywał się w dalszym ciągu zjazd wojewodów kresowych w obecności premiera i min. spraw wewn., a częściowo szefa sztabu generalnego. Przedstawiony przez wojewodów materiał posłuży do wydania nowego szeregu zarządzeń ochronnych. Zdaje się, że sfery kierujące przyszły do przekonania, że administracja kresowa musi być oparta na decentralizacji.

KOMPETENCJE GEN. DELEGATA DLA SPRAW KRESOWYCH.

Warszawa, 10. list. (Tel. G. L.)
10. bm. na Radzie min. roztrąsano sprawę kompetencji generalnego delegata dla spraw kresowych. Według „Kurj. Warsz.“, sfery kierownicze doszły do przekonania o konieczności decentralizacji administracji kresowej.

KOLEJE POLSKIE BEZ DEFICYTU

Warszawa, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Koleje polskie już od kwietnia pracują bez deficytu. O 1 b. miesiąca pokrywać będą również wydatki inwestycyjne z wpływów bieżących. W roku zeszłym deficyt kolejowy wynosił 314 mil. zł. w r. b. skarb wyasygnował kolej 40 mil. zł. pożyczki zwrotnej oraz dodatków na inwestycje 64 mil. zł. W budżecie roku przyszłego nie są przewidywane żadne dopłaty ze skarbu na rzecz kolei.

Stosunki polsko-gdańskie.

ORZECZENIE WYSOKIEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 10. listopada. (Tel. G. L.)
W ostatnich dniach Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał kilka orzeczeń w sprawach polsko-gdańskich. Pierwsze orzeczenie dotyczy budowy promu łączącego miasto z Holmem. Wysoki komisarz orzekł w tej sprawie, że decyzji wydawać nie może, ponieważ w formie, w jakiej Gdańsk prosi o nią, nie widzi właściwej podstawy do wydawania orzeczenia. Sprawę tę omówić ma Rząd polski z Radą portową. Druga decyzja dotyczy cel i powzięta została na skutek wniosku Senatu gdańskiego. W myśl orzeczenia komisarza Ligi Narodów, Polska ustawa celna oraz polskie rozporządzenia celne są bezwzględnie wiążące również i dla Gdańska. Rząd polski winien stosować wobec firm gdańskich te same ułatwienia zagraniczne, jakie stosuje wobec firm polskich. Trzecie orzeczenie dotyczy ratyfikacji umów i wydane zostało przez Wysokiego komisarza również na

skutek wniosku Senatu gdańskiego. Decyzja ta dotyczy charakteru prawnego i sposobu zawierania umów polsko-gdańskich.

Wreszcie ostatnie orzeczenie dotyczy przydzielenia obywateli gdańskich jako urzędników do konsulatów Rzeczypospolitej i powzięte zostało również na skutek wniosku Senatu gdańskiego. Wysoki Komisarz, pomijając stosunek przydzielenia do konsulatów polskich obywateli gdańskich do władz kierowniczych polskich, traktuje tę sprawę wyłącznie ze stanowiska budżetowo-formalnego. Wysoki Komisarz postanawia, jak to ustala już konwencja polsko-gdańska z października br., że Polska zobowiązana jest ponosić koszty, wynikające z przydzielenia gdańskich obywateli do konsulatów polskich. Z drugiej jednak strony wolne miasto Gdańsk w każdym poszczególnym wypadku musi udowodnić, że istotnie ważne interesy Gdańska wymagają przydzielenia obywateli gdańskich do danego konsulatu polskiego.

Zamach na dyrektorjat Prima de Rivery.

PRÓBA OPANOWANIA KOSZAR W BARCELONIE. — KRWAWE STARCIE MIĘDZY ANARCHISTAMI A REGULARNĄ WOJSKAMI HISZPAŃSKIMI. STAN OBLĘŻENIA W BARCELONIE. — SPOKÓJ ZOSTAŁ PRZYWRÓCONY. LICZNE ARESZTOWANIA.

Lordyn, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Wedle wiadomości otrzymanej przez „Daily Mail“ z ambasady hiszpańskiej, uzbrojone jednostki usiłowały naprzód opanować szereg koszar w Barcelonie, przyczem zostały aresztowane.

Lordyn, 10. listopada. (Tel. G. L.)
„Daily Mail“ donosi z Barcelony, że wiadomością zawczasu policja zaskoczyła poza koszarami artyleryjskimi grupę osobników, zamierzających zająć szturmem koszary. Wywiązała się walka, w czasie której jeden policjant został zabity, a jeden ranny. Pięciu napastników aresztowano. Dwaj artylerzyści, którzy po walce z policją zostali aresztowani, skazani zostali na karę śmierci. Wyrok będzie wykonany dzisiaj.

Wiedeń, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Cenzura hiszpańska nie przepuszcza wiadomości dlatego brak bliższych szczegółów o zamachu na dyrektorjat Prima de

Rivery, który zamierzały wywołać uzbrojone bandy. Pisma zamieszczają tylko krótkie komunikaty, w których wyrażają nadzieję, że pokój będzie utrzymany. Wczorajsze dzienniki stwierdziły, że Barcelona jest widownią krwawych starć między anarchiści a regularnymi wojskami hiszpańskimi. Wiadomości, ze źródeł angielskich opiewają, że uzbrojone bandy zaatakowały szereg koszar i że w Barcelonie został ogłoszony stan oblężenia. Wiadomości te głoszą dalej, że napady band nie powiodły się i że spokój został przywrócony.

Paryż, 10. listopada. (Tel. G. L.)
„Echo de Paris“ donosi w sprawie położenia w Hiszpanji, że po obu stronach granicy hiszpańskiej aresztowano 42 osoby podejrzane, które nie miały prawdy papierów osobistych. Jest jasne, że aresztowania te pozostają w związku z zajęciami w Barcelonie i w Vera.

PRZYJMOWANIE OBLIGACJI POŻYCZKI KONWERSYJNEJ JAKO KAUCJI I WADJÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 11. listopada.

Ministerstwo skarbu zarządziło, że wypuszczone na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca b. r. 5 obligacje pożyczki konwersyjnej mogą być przez władze i urzędy przyjmowane jako wadja, kaucja akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz wszelkiego innego rodzaju. Kaucje, składane do instytucyj rządowych, w wysokości 60 procent imiennej wartości tych obligacji.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-BELGIJSKIE.

Warszawa, 11. listopada. (Tel. G. L.)
Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie komitetu powołanego przez Towarzystwo naukowe dla odbudowy pałacu Staszica.

NIEMCY NIE MOGĄ ZA OMNIEĆ O G. SŁĄSKU

Berlin, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Dziś rozpoczął się obchód 10. Tygodnia Górnego Śląska. W przemówieniu, wygłoszonym przez prezydenta Eberta powiedziało między innymi, że Niemcy nigdy nie zapomną o bólu, zadawanym im przez oderwanie tej części kraju niemieckiego. Niemiecka część Górnego Śląska zawsze może liczyć na specjalną opiekę rządu Rzeszy. Myśli górnoślązków zwracają się w tej chwili do wszystkich spółbraci, którzy podczas plebiscytu dali dowód swej wierności dla Niemiec.

ROKOWANIA HANDLOWE NIEMIECKO-BELGIJSKIE.

Berlin, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Rokowania handlowe niemieckobelgijskie, przerwane 21 września, zostały dziś podjęte na nowo. Biuro Reutersa komunikuje, że dzisiejsza dyskusja doprowadziła do znacznego zbliżenia punktu widzenia obu stron.

WIELKA MANIFESTACJA RADIO-TELEFONICZNA W PARYŻU.

Paryż, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Dnia 12. b. m. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacja radio-telefoniczna za pośrednictwem siłnej stacji nadawczej Radio-Paris. Przemawiać będzie prezydent ministrów Herriot oraz minister finansów Clementel o sytuacji obecnej we Francji. Po tych przemówieniach nastąpi koncert radio-telefoniczny. Powyższe seansy rozpoczną się o godz. 15 i trwać będą do godz. 21 według czasu Greenwich. Długość fal 1780.

ZMIANY W DYPLOMACJI WATYKAŃSKIEJ.

Rzym, 10. listopada. (Tel. w. G. L.)
W Watykanie przewidywane są wielkie zmiany na stanowiskach dyplomatycznych zwłaszcza w krajach bałtyckich. Do Bazylii udaje się jako nuncjusz bratanek kardynała Gaspariego Msr. Gaspari. Nuncjusz argentyński ma być odwołany. Mają również zajść zmiany na stanowiskach nuncjuszy baweskiego i środkowo amerykańskiego. Mówią również o odwołaniu nuncjusza w Berlinie Pacelli, lecz wobec tego, że rokowania w sprawie konkordatu z Bawarią nie zostały dotychczas ukończone, wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości.

ORGANIZACJA TARGÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 11. listopada. (Tel. G. L.)
Wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem prokura p. Ponikowskiego odbyło się pierwsze zebranie komiteu organizującego przyszłe targi warszawskie. M. i. postanowiono, by targi odbywały się w razie do roku, na wiosnę i w jesieni, za każdym razem po 10 dni. Targi uwzględniać mają w pierwszym rzędzie interesy handlowe.

DLUGI TURCJI.

Konstantynopol, 10. listopada. (Tel. G. L.)
Komisja dla uregulowania sprawy dawnych długów tureckich zakończyła swe prace, przyczem długi te zostały podzielone na obecną republikę turecką oraz państwa sukcesyjne dawnej Turcji. Państwom tym udzielony został 3. miesięczny termin dla ewent. zażalenia protestu.

artyzmem i namaszczeniem, że wykroczeń przeciw partyturze się niedostrzeżę.

W końcu parę słów o solistach-spiewakach. Na pierwszym miejscu wymieniam Fryderyka Plaschkego, artysty państwowej opery w Dreźnie, który kreował postać Wotana. Przyznaje, że barytena o tak pięknym głosie, wybornej technice i takim poczuciu stylu dawno nie słyszałem. Aksamitny, ciepły a przytem jędrny ton, nadzwyczajnie opanowany oddech i idealna interpretacja, działają wprost fascynująco na słuchacza. Pożegnanie z Brunhildą odśpiewał po mistrzowsku.

Obok Plaschkego równorzędne miejsce zajęła Małgorzata Arndt-Ober, art. państw. opery w Berlinie, jako Fryka, rozporządzająca bardzo szlachetnym i pełnym blasku mezzosopranem. Bardzo korzystnie przedstawiła się Frieda Leider, art. państw. opery w Berlinie w partji Brunhildy, sopranistka o bardzo rozległej skali i metalicznym dźwięku. — Zygmunt śpiewał Ryszard Schuybert, art.

państw. opery w Wiedniu, tenorowy głos jego bardzo wytrzymały, jednak nieco zmatowany. — Gertruda Geyersbach, art. państw. opery w Wiedniu, przedstawicielka partji Zygliny, jest sopranistką o niezbyt rozległym wolumenie i dość pospolitem zabarwieniu, frazę muzyczną podaje, jak zresztą wszyscy śpiewacy z wielkim umiarem artystycznym.

Otto Helgers, basista państw. opery w Berlinie, który śpiewał Hundinga, posiada głos duży, ale tubalny i huczący, sposób śpiewania wybitnie niemiecki.

Ośm Wąlkirji, których nazwisk wymienić nie będę, głosowo były najsłabsze (nasze lwowskie pod tym względem stoją o całe niebo wyżej), popadały często w konflikt z orkiestrą, jednym słowem, jak to u nas mówią, sypały się. Ten jedyny incydent popsul ku końcowi 1ście koronkowe wykonanie całości.

Godzina pierwsza po północy, pełni faktycznie podniosłych wrażeń, wracamy autemobilem do Gdańska.

Stanisław Lipanowicz.

OSTATNIE POSIEDZENIE SKUPCZYNY.

Białogród, 10. listopada. (Tel. G. L.) O godz. 10.30 prezes Jowamowicz otworzył posiedzenie Skupczyny, stwierdzając niepowodzenie misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego, oraz zawiadamiając o zamianowaniu nowego gabinetu. Przedstawiciel prezydenta ministrów poseł Marko Trifkowiec odczytał następnie dekret królewski o rozwiązaniu Skupczyny i o rozpisanu wyborów na dzień 8. lutego.

ROCZNICA WYBUCHU REWOLUCJI W NIEMCZECH.

Berlin, 10. listop. (Tel. G. L.) Wczoraj w niedzielę, jako w rocznicę wybuchu rewolucji niemieckiej dzień w całym kraju przeszedł spokojnie. Jedynie Hitlerowcy próbowali w Monachium demonstrować na cześć kolegów, którzy zgineli tam podczas zeszłorocznego zamachu, policja jednak rozprysła demonstrantów.

„PAN TWARDOWSKI” W KRÓLEWSKIEJ OPERZE W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 10. listop. (Tel. G. L.) Wczoraj w królewskiej operze w Kopenhadze w obecności króla, dworu, ministrów, oraz wybitnych osobistości odbyła się premiera „Pana Twardowskiego” Różyckiego. — Wspaniała wystawa baletu Uhlendera, oraz orkiestra dra Höhlberga odniosły niebywałe powodzenie, które przeszło wszelkie oczekiwania. Po przedstawieniu dwór i licznie zebrana publiczność oklaskami wywoływała autora. Prasa pomieszcza obszernie entuzjastyczne artykuły o balecie.

**Świeżo odnowiona
RESTAURACJA i pokój do śniadań**
(Schapira RYNEK L. 26)
pod kierownictwem
A. KROMERA i J. WÓJCIKA
poleca się Szanownej Publiczności
Objady (z 3 daniami i zup.), kolacje do
późnej nocy. 657

Watykan zrywa z Francją.

Rzym 10 listopada. (Tel. wł. G L.) Wobec zerwania stosunków politycznych z Francją wyjazd nuncjusza papieskiego Ceretti'ego z Paryża uważany jest w Watykanie za nieunikniony.

Nowy gabinet angielski a sowiety.

NIE LORD CURZON LECZ CHAMBERLAIN ZAJMUJĄ SĘ KWESTJĄ ROSYJSKĄ.

Londyn, 10. listop. (Tel. G. L.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Observera” twierdzi, że najważniejszym zadaniem nowego gabinetu będzie sprawa stosunku angielsko-rosyjskiego. Fakt, że Chamberlain a nie lord Curzon zajmuje się kwestją rosyjską, jest znamieny. Sprawozdawca „Sunday Times” wskazuje na następstwa wyborów w Anglii i w Ameryce i zauważa, że nie ma powodu do przypuszczania, aby w stosunkach angielsko-francuskich nastąpiły większe zmiany. Herriot wyjdzie tak samo dobrze z Chamberlainem, a może nawet lepiej, niż z Mac Donaldem.

zując na następstwa wyborów w Anglii i w Ameryce i zauważa, że nie ma powodu do przypuszczania, aby w stosunkach angielsko-francuskich nastąpiły większe zmiany. Herriot wyjdzie tak samo dobrze z Chamberlainem, a może nawet lepiej, niż z Mac Donaldem.

NILEGALNE PASZPORTY EMIGRACYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 11. listopada. (Z.) Władze policyjne aresztowały sekretarza Holland Amerika Line Jakóba Hirschbeina z powodu wyrobienia nielegalnych paszportów emigrantom. Ciekawe jest jednak, że na fałszywych paszportach znajdowały się prawdziwe wizy urzędu emigracyjnego.

OPOZYCJA PRZECIW KEMALOWI PASZY.

Londyn 10 listopada. (Tel. G. L.) Biuro Reutersa donosi z Konstantynopola, że 18 posłów Zgromadzenia narodowego wystąpiło z partii rządowej i zamierza stworzyć partię republikańską. Przywódcy nowej partii, liczącej na poparcie około 50 posłów żądają, aby przysługujące rezydentowi prawo zaprotestowania przeciwko rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego zostało zniesione. Jest to pierwszy otwarty rozłam w tureckiej polityce wewnętrznej od czasu istnienia ruchu kemalistycznego.

Kronika telegraficzna.

— Rząd jugosłowiański ma zamiar wytoczyć Radicziwi proces o zdradę stanu niezwłocznie po rozwiązaniu parlamentu. Wiadomość o ucieczce Radicza okazała się nieprawdziwą.

— Król S. H. S. podpisał dekret, mianujący nowych prefektów w 19 departamentach.

— W Bostonie zmarł senator Lodge.
— Stan zdrowia Pastcza poprawił się o tyle, że będzie mógł już rozpocząć urzędowanie.

DOM GRY W MIESZKANIU URZĘDNIKA POLICYJNEGO.

Warszawa, 10. listop. (Tel. G. L.) Policja wykryła hazardową grę w karty w lokalu, zajmowanym przez niejakiego Turnfelda, referenta komendy głównej policji państw. Prócz organizatora szulerni Bronza, zatrzymano 12 osób, które pociągnięto do odpowiedzialności. Gości domu gry obsługiwał samochód prezydenta miasta, którego szofer znalazł sobie w ten sposób dodatkowy zarobek.

LORD CECIL POZOSTAJE W LIDZE NARODÓW.

Londyn, 10 listopada. (Tel. G. L.) W dniu dzisiejszym mianowany został lord Cecil kanclerzem ks. Lancaster, zaś lord Peel komisarzem robót publicznych. Należy się spodziewać, że lord Cecil będzie w dalszym ciągu przedstawicielem Anglii w Lidze Narodów.

Zgromadzenie nauczycielstwa Lwowa i pow. lwowskiego.

Lwów, 11. listopada.

Dnia 9 b. m. odbyło się N. d. w. Walne Zgromadzenie „Oniaka” mieściszewego Związku P. N. S. P. we Lwowie, na którym zebrało się licznie nauczycielstwo Lwowa i powiatu lwowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów na VI. Zjazd do Warszawy, które przyjęto do wiadomości, postanowiono jednomyślnie wpłacać 1% danin od poborów na rzecz bujającego się sanatorium w Zakopanem.

Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołał następny punkt porządku dziennego, omawiający sprawy redukcji i stosunków, jakie zaplanował w Kuratorium i niektórych Radach szkolnych.

Sprawy te referowali posłowie: Malik, Smulikow i Wjtołcz. W referatach i dyskusji wyliczono cały szereg faktów niesprawiedliwego protekcyjnego traktowania spraw nauczycielskich, przy czym podkreślono, iż nie są to sporadyczne fakty, lecz systematyczny wpływ partyjny u władz szkolnych.

Po kilkugodzinnych obradach przyjęto następujące rezolucje.

1) Nadzw. Walne Zebranie członków Z. P. N. S. P. we Lwowie, zwraca się do zarządu głównego z apelem, ażeby zebrał materjały dotyczące redukcji i zużytkował je za pośrednictwem parlamentarnego kolegium nauczycielskiego w ciałach ustawodawczych i u najwyższych władz szkolnych a przedawiwszy szkodliwość tych zarządzeń, wykazał niesprawiedliwe, protekcyjne i partyjne traktowanie spraw nauczycielskich w szerszości na terytorjum lwowskiego Kuratorium szkolnego.

2) Walne Zgromadzenie domaga się częstej kontroli działalności władz szkolnych pierwszej i drugiej instancji przez najwyższe organa tyczące, tudzież przez widzielię ustawy Rad szkolnych powiatowych, któreby zapewniły czynny kom obywatelski i nauczycielski udział i poznanie całej działalności władz szkolnych.

Feljeon „Gazety Lwów.” z d. 12. XI. 1924

Z SALI KONCERTOWEJ.

Lwów, 11. listopada.

Ostatnie dni przyniosły w życiu koncertowym dwie produkcje. Jedną z nich był popularny koncert poświęcony Stanisławowi Moniuszce, który aranżowało Stowarzyszenie „Gwiazda”, drugą koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka, który, jak co roku, dał się słyszeć w sali Towarzystwa muzycznego.

Imprezę Stow. „Gwiazda” uważać należy za udatną pod każdym względem. Złożył się na nią zbiorowy wysiłek, dźwięniejszy na barkach Stowarzyszenia, które na polu szerzenia kultury ma zapisaną swoją kartę niezatartymi głoskami. Wierne swej przedwojennej tradycji, sięgającej w głąb dziejów XIX wieku, Stowarzyszenie działa wydatnie i w chwili dzisiejszej przedstawieniami scenicznymi, odczytaniami, koncertami budując je na trwałych podwalinach własnej orkiestry, której organizatorem i dobrym duchem jest a. Kazimierz

Aburatowski. Zespół amatorski „Gwiazdy” pracuje intensywnie i osiąga w swej pracy rezultaty coraz lepsze. Dowodem zestawienie koncertu przedwakacyjnego z obecnym, które jest miarą poważnej pracy i długiej drogi, jaką orkiestra w tym czasie odbyć zdołała. „Fantazję z Halki” i „Bajkę” wykonał ten zespół poprawnie, z zacięciem artystycznym i świadomością tej pracy, której się podjął. Życzyć mu tylko można dalszego jak najlepszego rozwoju. Również chór „Bard”, który odśpiewał „Pieśń wieczorną” i „Wiosnę” zasługuje na zupełną pochwałę. Drobne nierówności znikną zapewne wnet, a wzmocnienie chóru głosami tenorowymi postawi go niechybnie w rzędzie najważniejszych lwowskich zespołów chóralnych.

Jako soliści wystąpili p. Ciesielcka, doskonała interpretatorka pieśni Moniuszkowskich, która swym dźwięcznym głosem z dużą maestrią wykonała dwie pieśni i arję z op. „Halka”, p. Józef Szymański, który przypominał się publiczności lwowskiej, a nawiązując do swych scenicznych wspomnień z artystycznym rozmachem i pełnią temperamentu odśpiewał orację p. Marcina z „Verbun nobili” i „Dwie zorze” i p. F. Ziembicki, tenor liryczny, który wykazując duże zalety swego dobrze wyszkolonego głosu odśpiewał „Arie kurantowa” ze „Strasznego dworu” i „Prząśniczkę”.

Produkcje poprzedziła krótka prelekcja wygłoszona przez prof. Leśkiewicza Jaworskiego. Prelegent dał w swym przemówieniu obraz twórczości Stanisława Moniuszki, podkreślając jego stanowisko w dziejach muzyki polskiej i zasługi, jakie dla niej położył jako kompozytor oper i pieśniarz.

Akompaniament spoczywał w rękach p. Uścieńskiej, która swoje pensum wykazała bardzo starannie mimo, iż pozostawała w ciągłej walce z zupełnie nienadającym się już do użytku, zwłaszcza akompaniatorskiego, — fortepianem.

Sala była przepelniona. Objaw to znamieny, tem znamienniejszy, że niestety na innych koncertach najczęściej wbrew przysłowiowemu wrost umiłowaniu muzyki przez

Lwowian, sale najczęściej świecą pustkami.

Z objawem tym spotkaliśmy się w czasie koncertu Wacława Kochańskiego, który tak bardzo pięknie przemawiać umie na swych skrzypkach. Znając artystę od szeregu lat, wiedzą o tem Lwowianie pustki zatem na sali mogły wywołać ten przykrejsze wrażenie. Czyżby Lwów chciał zrywać z tradycyjnym umiłowaniem muzyki, szukając nowych umiłowań w salach choćby kinowych?

Wacław Kochański wykonał duży program, obejmujący obok utworów zakrojonych na poważne rozmiary (Brahmsa: „Koncert d-dur”, Saint-Saënsa: „Rondo capriccioso”, Chaussona: „Poème”) szereg drobniejszych prawdziwie pięknych, pełnych artystycznego smaku. Znalazła się wśród nich „Dumka” — Moniuszki — Melcera, utwory Scotta, Dworzaka i Kreislera, brakło jednak przepysznych drobniaków, pochodzących z wieków ubiegłych, w których odtwarzaniu Wacław Kochański jest wprost niezrównany. Rzecz jasna — trudno układać programy jednakie.

MAŁY FELJETON.

Omnibus.

Był raz pewien robotnik, bardzo pracowity, miał dobrą żonę i ładną córeczkę. Mieszkał w wielkim mieście.

Na imieniny ojca kupiono ładną białą salate i upieczono kuraka. I wszyscy byli bardzo zadowoleni tej niedzieli rano, nawet mały kotek, który patrzył miloternie na piekący się drób, myśląc: będę miał dobre kości do ogryzania.

Zjedli obiad, potem ojciec powiedział: — Pozwolimy sobie raz na omnibus i pojedziemy za miasto.

I wyszli.

Wdzielił nieraz jak piękni panowie i piękne panie kiwały na woźnicę omnibusu, który zatrzymywał natychmiast konie, aby można było wsiąść:

Zacny robotnik trzymał na ręku córeczkę. Zatrzymał się razem z żoną na rogu ładnej ulicy.

Lakterowany omnibus zbliżał się do nich — był prawie pusty. A oni cieszyli się bardzo myśląc, że wsiada do niego wszyscy po cztery sous od osoby. Zacny robotnik kiwnął na woźnicę, aby zatrzymał konie. Ale woźnica widząc ubogich prostaczków, spojrział na nich z pogardą i nie zatrzymał wozu.

Francis Jammes.

Z ruchu

wydawniczego.

„Wychodźcy“, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego nr. 43 zawiera: Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Wydział Prawny przy Polskim Tow. Emigr. — W sprawie repatriacji z Dalekiego Wschodu. — Czy znowu rugi robotników polskich w Niemczech? — Życie żołnierza we francuskiej legii cudzoziemskiej. — Pałacy w Rumunii. — Niemiecka emigracja zamorska w II kwartale 1924 r. — Ułatwienia amerykańskie dla wyjeżdżających w odwiedzinę do „starego kraju“. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Poniżej wymienione osoby są poszukiwane przez emigrantów, zamieszkałych w Ameryce i innych krajach. — Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

(J) „Nowości Ilustrowanych“ nr. 45 z 8 listopada zawiera prawdziwe bogactwo ilustracji aktualnych wypadków w ostatnim tygodniu w Polsce i na szerokim świecie. A więc fotografie z tygodnia politycznego w Anglii, fotografie z uroczystości sienkiewiczowskich u nas i zagranicą, ilustracje z nad polskiego morza, ze sportu i świata mody itd. itd.

Czytajcie

„Szczutka“

rzecz jasna — musi się iść z prądem czasu, musi się programy wytyczać po coraz to nowych liniach, niemniej przeglądając program przed koncertem mimowoli szuka się tych małych rozmiarów, a także trudnych do wykonania, cacek artystycznych. Wacław Kochański poprosił nas o psuł i stąd tak jak się od Dylura żąda (sit venia verbo!) „Serenady“, czy „Ballady“ — Moussorgskiego, tak od Kochańskiego oczekuje się tych właśnie drobiazgów, tych miniatur, które umie, jak rzadko kto inny, wyczarować wprost z swego instrumentu. Ekwiwalentem stały się tu utwory większe, odegrane z dużym smakiem artystycznym. Wśród nich zwracał uwagę wykom: „Poeme“ — Chausso'na pod każdym względem ujmujący, oraz przepiękne: „Adagio“ z Bramhowskiego „Koncertu“.

Akompaniament spoczywał w rękach p. Ottawowej, która wywiązała się z swego zadania z zwykłą sobie starannością.

Zastępca.

EMIL VERHAEREN.

„Les chaumes“.

Jak ubogie żebraczki, o których przed laty mówiła stara nam gadka, — po drogach, rozsiane z rzadka przykuły skulone chaty.

Okna porozbijane, dach zdarty na poły zrab popróchniały się chrwieje, — wiatr wpada poprzez wierzeje do pustej, ciemnej stodoły.

Jak ubogie żebraczki, drżące i zbolale, co, w kijku mając oparcie, idą na oślep, uparcie. — z chatki te trzęsą się całe.

Nagie brzozy i wiązy chyła się nad niemi, a łści zeschniętych gromada u progów chat się uklada, iak wióry lecąc ku ziemi.

Przykuły. — jako owe umęczone matki, które ból srogi wciąż tłoczy, u krzywych pagórków zboczy, w podległości skulone chatki.

Wśród mgieł żaloby, — wpośród tych dni listopada, pod czarną niebios oponą, — te chatki, co w mroku toną, i okien ich światłość blade!

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Sytuacja polityczna w Austrii.

RZĄD OBECNY POZOSTANIE U STERU. — NIE BYŁO INTERWENCJI RZĄDU WŁOSKIEGO W SPRAWIE KOMUNIKACJI TRANZYTOWEJ MIĘDZY WŁOCHAMI A NIEMCAMI. — STRAJK ZAKOŃCZY SIĘ WE ŚRODĘ. — POCIĄGI Z NIEMIEC DOCHODZĄ TYLKO DO STACJI GRANICZNYCH.

Wiedeń 10 listopada. (Tel. G. L.). Sytuacja polityczna po dymisji gabinetu nie jest jeszcze wyraźna. Na najbliższym posiedzeniu Rady Narodowej, które odbędzie się we wtorek, kanclerz Seipel zgłosi oficjalnie swą dymisję. Obecny skład pa tyj w parlamencie wskazuje na to, że rząd zostanie wybrany ponownie. W komunikacie rządowym zdementowano dotychczasową wiadomość jakoby kierownictwo kolei spoczywało w ręku pozostałych w komisji zarządzającej przedstawicieli organizacji kolejowych, gdyż prezydent Republiki nie udzielił jeszcze odpowiedzi na prośbę o dymisję prezydenta komisji Guenthera. Miarodajne czynniki dementują również wiadomość o rzekomej interwencji rządu włoskiego w sprawie komunikacji tranzytowej między Włochami a Niemcami przez Austrię.

Wiedeń 10 listopada. (Tel. G. L.). Dnia 10 bm. t. j. w 3-cim dniu strajku kolejowego sytuacja nie wykazuje większych zmian. Oficjalnych rokowań dotychczas nie podjęto. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po pierwszym posiedzeniu Rady Nar. Strajk zakończy się więc najwcześniej we środę. Obecnie na każdej linii kursuje kilka par pociągów,

przywozących-odwozących urzędników, robotników i młodzież szkolną. Poza tem kursują pociągi apro wizacyjne. Jednakowoż w niektórych miejscowościach daje się już zauważać poważny brak odpowiedniej ilości mleka i mięsa. Od 10 bm. zostaną uruchomione transporty węglowe. Ruch pocztowy (krajowy) w zastoju. Kursują jedynie samochody pocztowe do stacji granicznych, które załatwiają zagraniczną pocztę listową i gazetową. Kilką przedsiębiorstw urzędziło komunikację autobusową między Wiedniem a większymi miastami Austrii. Wzmocniono również ruch samolotów, które kilka razy dziennie odlatają we wszystkich kierunkach. Poza tem uruchomiono komunikację ludziami motorowemi na Dunaju aż do Bratysławy.

Monachium. 10 listopada. (Tel. G. L.) Z powodu strajku kolejowego w Austrii pociągi niemieckie i pociągi ekspresowe dojeżdżają tylko do stacji granicznych Kuffstein, Salzburg, Simbach, Mitterwald i Glissau i z tych stacji wracają. Bezpośrednie wagony do Austrii jako też pociągi orient express 62 i 63 kursują od niedzieli 9/XI. z Paryża tylko do Salzburga.

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 11 listopada.

Prawie zupełny zastój w transakcjach na przedgieldzie. Fursa niskowa, brak ochoty do transakcji. Nawet dla Gazów brak dzisiaj zainteresowania. Jaworzno obniżyło się na 15.—, drobne 16.40.

rów 5-10 do 5.25, Zieleniewski go 9-55, Tespy 3-55 (w Warszawie 3-90, Oikosy 2-10.

Waluty bez zmiany Londyn w dalszym ciągu p szukiwany. Za dolary żądano 5:20 bez transakcji. Tendencją niejednolita. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipotecy 0-59, Pokred 0-04, 0-06, Przemysłowy 0-35, Z. B. K. 0-15, Browary 7-90, 7-85, Chodorów 5-10, 5-15, 5-10, 5-25, Cnybie 6-40, Cegielski 0-63, 0-60, 0-61, Nafta 0-49, 0-50, Siersza g. 4-20, Tespy 3-55, Zieleniewski 9-55, Ćmielów 0-49, Karpalit 1-10, Lokomotywy 0-44, Oikos 2-16.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Azot 0-31, Brugger 0-34, Elektroan 0-14, 0-13, Gazociąg 0-20, Gazolina 1-85, 1-90, Jaworzno (25) 15-00, (drobne) 16-40, Len 6-4, 0-41, Przeworsk (okaz) 2-65-00, Sierka 6-4-00, 6-5-00, Szkło w Kr. 1-00, Węglówki 0-02 1/4.

Giełda zbożowa.

Lwów, 11 listopada.

Na giełdzie bez transakcji, w obrocie porogieldowym zainteresowanie dla strączkowych przy stosunkowo słabej podaży. Na ogół siła podaż w zbożu twardym i koniczynie przy zupełnym braku popytu. Tendencja nieco niżkowa. Usposobienie rezerwowane.

Giełdypozalwowskie

PRZEDGIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 listopada.

Tendencja słaba. Bk przemysłowy 0-36, B. Zw. Sp. Zar. 6-80, Starochowice 2-14, Chodorów 5-10, Pociąg 1-15, Nafta 0-51, Tespy 3-90, Dolar 5-19 1/4.

PRZEDGIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 listopada.

Tendencja utrzymana. — Bank Przemysłowy 0-34, 0-35, Chodorów 5-05, 5-15, Zieleniewski 9-35, 9-45, Cegielski 0-58, 0-59, Parowozy 0-32, 0-31, Górka 15-70, 15-80, Siersza g. 3-95, 4-05, Tepege 2-48, 2-52, Chybie 6-40, 6-45, Jaworzno 15-75, Dolar 5-19.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn.

11 b. m. Berlin 1-23-60, Bruksela 25-05, Holandia 207-60, Nowy Jork 5-17-95, Londyn 28-95 1/2, Paryż 27-40, Mediolan 22-40, Praga 15-45, Budapeszt 0-0069 1/4, Buenos Aires 2-90, Belgrad 7-50, Sola 3-75, Wiedeń 0-0073-15, Warszawa 99-50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11 listopada.

Dziś tendencja zwykła. — Obrót średni.

Dolary amer. 5-20 do 5-20 1/2, dolary kanadyjskie 5-02 do 5-05, korony czeskie 0-15 1/2, do 0-15 3/4, leje 0-02 1/2, do 0-02 3/4, franki franc. 0-27 1/2, do 0-28 1/2, franki szwajcar. 0-97 1/2, do 0-98, funty szterl. 23-30 do 23-40, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0-00 zł. do 0-00 zł, drobne za 1 tys. 0-00 do 0-00 zł, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0-00 do 0-00 gr.

Złoto: 20 kor. 21-70 do 21-80, 20 frank. 19-60 do 19-80, 20 mark. 23-30 do 23-50, 10 rubli 27-00 do 27-20 gr.

